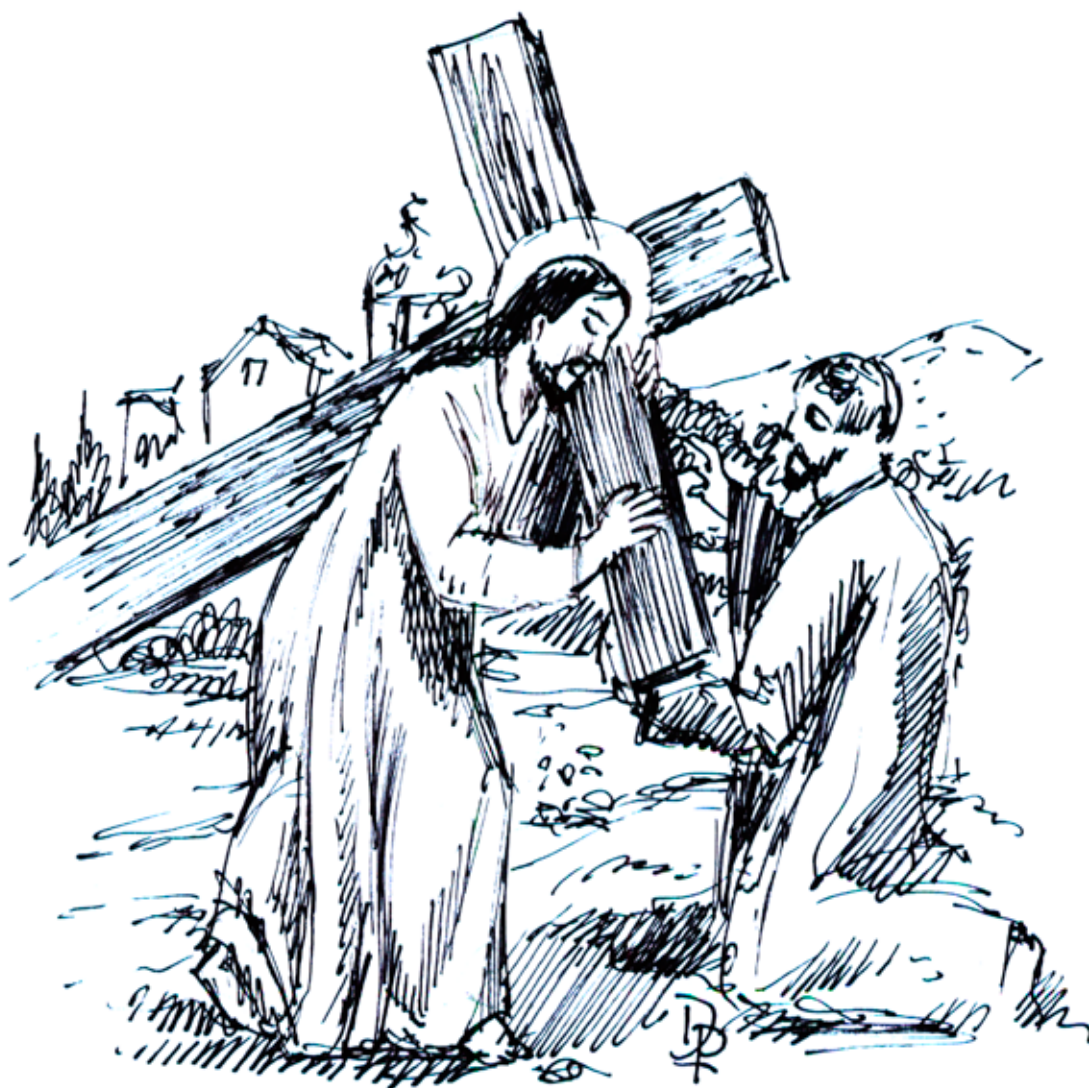
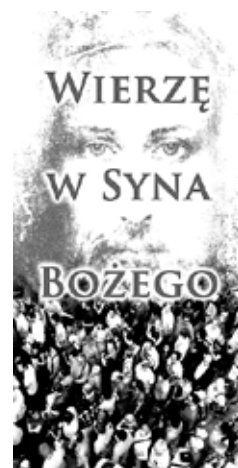




Na Rozstajach

Nr 03 (267) Marzec 2014 r.

Rok Duszpasterski 2013 / 2014 - „Wierzę w Syna Bożego”



Grafika: Piotr Dembski

Chcemy być godni Ciebie Chryste, chociaż dobrze wiemy, że nie potrafimy nigdy być godni do końca. Chcemy iść za Tobą, z naszym krzyżem, nie szukając łatwego chrześcijaństwa.

Jan Paweł II w dniu 6 marca 2005 r.

W numerze m. in.:

Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Kwiatki bł. Jana Pawła II * Czy wiem w co wierzę? * Trzydzieści lat proboszczowania * Śpiewajmy Panu Bogu * Gdańskie pielgrzymki * Rekolekcje Wielkopostne (str. nr 9) * Poczytaj mi tato * Refleksje z przedśionka * Humor * Z życia parafii

FOTOREPORTAŻ *JASEŁKA 2014*

2. lutego 2014 r. odbyły się w naszej parafii jasełka. Wśród aktorów znalazły się dzieci ze scholi parafialnej „Boże nutki”, ministranci i lektorzy. Kolędy śpiewał zespół „Elohim”, a także członkowie zespołu „Holy Wins” i scholki.



Zdjęcia *Katarzyna Krefft*

ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

I Niedziela Wielkiego Postu 09.03.2014r.

Mt 4, 1-11 KUSZENIE PANA JEZUSA.

Motto Orędzia papieża Franciszka na Wielki Post 2014 roku jest zapożyczony z listu św. Pawła do Koryntian: **Staj się ubogim, aby wzbogacić nas swoim ubóstwem** (2 Kor 8,9). Komentując te słowa papież dodaje: „*Bóg nie chciał, by zbawienie spadło na nas z wysoka, niczym jałmużna udzielona przez litościwego filantropa, który dzieli się czymś, co mu zbywa. Nie taka jest miłość Chrystusa!*”! A za chwilę pyta i odpowiada: „*Czym zatem jest ubóstwo, którym Jezus nas wyzwala i ubogaca? Jest nim właśnie sposób, w jaki Jezus nas kocha, w jaki staje się naszym bliźnim, niczym Dobry Samarytanin, który pochyła się nad półżywym człowiekiem, porzuconym na skraju drogi (por. Łk 10,25 nn). Tym, co daje nam prawdziwą wolność, prawdziwe zbawienie i prawdziwe szczęście, jest Jego miłość współczująca, tkliwa i współuczestnicząca. Chrystus ubogaca nas swoim ubóstwem przez to, że staje się ciałem, bierze na siebie nasze słabości, nasze grzechy, udzielając nam nieskończonego miłosierdzia Bożego. To ubóstwo Chrystusa widać w dzisiejszej Ewangelii, w której Chrystus jest kuszony przez diabła jak każdy człowiek. I tylko wież z Bogiem pozwala mu na przemyślenie każdej diabelskiej propozycji i odpowiedzenie: „NIE”. Ubóstwo to nic innego jak wskazanie drogi do Chrystusa. Dokonuje się ono tak w duchu jak i w ciele.*

II Niedziela Wielkiego Postu 16.03.2014r.

Mt 17, 1-9 PRZEMIENIENIE PAŃSKIE

Czemu Chrystus przemienia się jednak na Górze Tabor? Nagle Ten, który stał się ubogim staje się bogatym? Inaczej mówiąc pokazał swoje prawdziwe oblicze! To ciekawe. Dotychczas widzieliśmy oblicze Chrystusa – Człowieka. Dzisiaj Chrystus pokazuje Oblicze Boga. Podobne jest nasze postrzeganie Kościoła. Patrzymy na Kościół, który ma ludzką twarz, a nie widzimy tej Boskiej twarzy Kościoła. To jest powodem nędzy ludzkiej, o kTMórej pisze papież Franciszek w Orędziu na Wielki Post tego roku: „*Nie mniej niepokojąca jest nędma moralna, która czyni człowieka niewolnikiem nalogu i grzechu. Ileż rodzin żyje w udręce, bo niektórzy ich członkowie - często młodzi - popadli w niewolę alkoholu, narkotyków, hazardu czy pornografii! Iluż ludzi zagubiło sens życia, pozbawionych zostało perspektyw na przyszłość, utraciło nadzieję! (...) Ta postać nędzy, prowadząca także do ruiny ekonomicznej, wiąże się zawsze z nędzą duchową, która nas dotyka, gdy oddalamy się od Boga i odrzucamy Jego miłość. Jeśli sądzimy, że nie potrzebujemy Boga, który w Chrystusie wyciąga do nas rękę, bo wydaje się nam, że jesteśmy samowystarczalni, wchodzimy na drogę wiodącą do klęski. Tylko Bóg prawdziwie zbawia i wyzwala!*”. Niedostrzeżenie Boskiej Twarzy Kościoła rodzi zwątpienie i rozpacz, dlatego Chrystus przemienił się na Taborze.

III Niedziela Wielkiego Postu – 23.03.2014r.

J 4, 5-42 ROZMOWA Z SAMARYTANKĄ

Jakże dobrze czyta się ewangelię w kontekście dokumentów Kościoła, które są niejako komentarzem do Niej. Dzisiaj Jezus „ewangelizuje” Samarytankę, która nie wie zupełnie kim On jest. Nie widzimy tu jakiegoś uzewnętrznienia się Jezusa a raczej dość racjonalne tłumaczenie złego postępowania. No powiedzmy, niewielu ten tok myślenia Pana Jezusa, by przyjęło. A jednak Samarytanka musiała dostrzec tam wyraźną autentyczność owego twardego a jednak ukierunkowanego na dobro nauczania. Zobaczmy, co o ewangelizacji pisze papież Franciszek w Ewangelii Gaudium w nr 42: „*W głoszeniu Ewangelii wielkie znaczenie ma to, aby nam naprawdę zależało, by jej piękno zostało lepiej dostrzeżone i przyjęte przez wszystkich. W każdym razie nigdy nie będziemy w stanie sprawić, by nauczanie Kościoła było czymś łatwo zrozumiałym i docenianym przez wszystkich. Wiara zachowuje zawsze pewien aspekt krzyża, pewne ciemności, które nie podważają stanowczości w przyłgnięciu do niej. Są takie rzeczy, które można zrozumieć i docenić, wychodząc jedynie od tego przyłgnięcia, które jest siostrą miłości, niezależnie od jasności, z jaką można dostrzec racje i argumenty. Dlatego trzeba pamiętać, że każde nauczanie prawd wiary musi się odzwierciedlać w postawie ewangelizatora, który wzbudzi przyłgnięcie serca przez bliskość, miłość i świadectwo!*”. Tylko Ewangelia autentycznie głoszona może zostać przyjęta.

IV Niedziela Wielkiego Postu – 30.03.2014r.

J 9, 1-41 UZDROWIENIE NIEWIDOMEGO

Papież Franciszek tak opisuje sposoby ewangelizacji w Ewangelii Gaudium (nr 43): „*W procesie nieustannego rozeznawania Kościół może także dojść do przekonania, że niektóre jego zwyczaje nie są bezpośrednio związane z sercem Ewangelii i – choć niektóre z nich bardzo zakorzeniły się w historii – dziś nie są interpretowane tak samo, a ich przesłanie zwykle nie jest właściwie odbierane. Mogą one być piękne, ale dzisiaj nie służą już właściwemu przekazowi Ewangelii. Nie bójmy się dokonać ich rewizji. Podobnie istnieją normy lub przykazania kościelne, które mogły być bardzo skuteczne w innych epokach, ale które nie mają już tej samej siły wychowawczej jako drogi życia. Św. Tomasz z Akwinu podkreślał, że przykazania dane ludowi Bożemu przez Chrystusa i przez Apostołów «są bardzo nieliczne». Cytując św. Augustyna, zauważał, że w przykazaniach dodanych później przez Kościół należy przestrzegać umiaru, «aby życie wiernych nie stało się zbyt uciążliwe» oraz aby nie przemienić naszej religii w niewolę, skoro «miłosierdzie Boże chciało ją mieć wolną». Ta przestroga, wypowiedziana wiele wieków temu, wciąż zachowuje aktualność. Powinna stanowić jedno z kryteriów, jakie należy rozważyć, myśląc o reformie Kościoła i jego przepowiadania, co pozwoliłoby rzeczywiście dotrzeć do wszystkich!*”. Czy aby nasze czasem podejście do Ewangelii nie jest ślepe i czy aby nie jesteśmy ślepi od urodzenia?!

Rozważania na niedziele opracował ks. **Andrzej Nowak**

Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.



Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II

Prezentujemy fragmenty książki
„Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II”
autorstwa Janusza Poniewierskiego

Wkrótce po zamachu zaczęto wozić Jana Pawła II w oszklonym samochodzie, tzw. papamobilu. To go ponoć irytowało. Kiedyś w rozmowie z Ojcem Świętym próbowano bronić tej „szklanej klatki”:

– Ona zmniejsza ryzyko. Nic na to nie poradzimy, że się lękamy o Waszą Świętość.

– Ja też - odpowiedział Papież – niepokoję się o swoją świętość.

* * * * *

Jego pontyfikat nazywany jest często „przełomowym”. Nic dziwnego, jeśli się pamięta o pielgrzymkach Jana Pawła II, o rachunku sumienia Kościoła, obchodach Wielkiego Jubileuszu, spotkaniu modlitewnym przedstawicieli różnych religii świata w intencji pokoju, wizytach w meczecie i w synagodze...

Ojciec Jan Góra, dominikanin, opowiadał kiedyś Papieżowi o tym, jak wybitny polski pisarz żydowskiego pochodzenia Roman Brandstaetter przeżywał obecność Biskupa Rzymu w synagodze. Słyszając to, Jan Paweł II uśmiechnął się i powiedział: „A Piotr nie chodził do synagogi? Chodził, chodził”.

* * * * *

Jednak Jan Paweł II nie przejmował się krytyką. Tym zaś, którzy jego podróży nie rozumieli i twierdzili, że najważniejszym dlań miejscem jest rzymska Bazylika św. Piotra, powtarzał to, co usłyszał od wiernych w Afryce: „Bogu dzięki, że przyjechałeś, bo tylko jak tu przyjedziesz, dowiesz się, kim jesteśmy. A nie możesz być naszym pasterzem, jeśli nie będziesz nas znał!”.

W czasie pielgrzymek - wspomina Arturo Mari - Papież wchodził pomiędzy zwykłych ludzi, zanurzał się w rzeczywistość. Zdarzało się, że zatrzymywał samochód i mówił: „Chcę zobaczyć, co jest w tej lepiance, chcę do niej wejść i porozmawiać z ludźmi”. I nikt nie mógł go zatrzymać. Wchodził, modlił się i pytał, jak można pomóc.

Tak było na przykład w Angoli. Kiedy obejrzał już pozostałości pierwszego kościoła w tym kraju, bez słowa ruszył w kierunku rozrzuconych wokół lepierek i zatrzymał się przed jedną z nich. Mieszkańcy, bardzo biedna rodzina, patrzyli nań zaskoczeni, wreszcie przynieśli skrzynkę, potem krzesło. Papież usiadł i zaczął z nimi rozmawiać, uśmiechnięty i serdeczny. Najpiękniejsza rzecz wydarzyła się później, kiedy zwrócił się do dzieci. Najpierw patrzyły na niego przestraszone, lecz on, jak miał to w zwyczaju, zaczął puszczać oczko i robić miny. Dzieciaki natychmiast go zrozumiały, podeszły do niego, zaczęły wspinać mu



się na plecy, wciskać się pod pachy, wchodzić na kolana. Zarówno on, jak i one doskonale się bawili.

* * * * *

Rozmach tego pontyfikatu i styl bycia Papieża wywoływały, zdaje się, lekki niepokój niektórych pracowników Kurii Rzymskiej...

W kręgach kurialnych powtarzano ponoć taką oto anegdotę:

– Czym się różni Papież od Ducha Świętego?

– Duch Święty jest wszędzie... -A Papież?

– Już tam był.

* * * * *

Papież lubił wyzwania. Kiedy pojawiały się sytuacje trudne i nieoczekiwane, wychodził im naprzeciw.

Mówi Arturo Mari: W Waszyngtonie na wprost wejścia do nuncjatury stała grupka gejów protestujących przeciwko jego wizycie w Stanach Zjednoczonych. Ojciec Święty na początku nie rozumiał, co się dzieje.

– Kim oni są? - zapytał.

– To geje.

– Ilu ich jest?

– Pięciuset - odpowiedziałem

– A nas ilu jest? – spytał i zaczął liczyć: – Jeden, dwa, trzy cztery, pięć... No więc chodźmy.

Odwrócił się na pięcie, podszedł do demonstrantów, przywitał się z nimi, zaczął rozmawiać i gwizdy zmieniły się w aplauz.

* * * * *

Jan Paweł Umiał wobec siebie ogromny dystans.

Biskup Tadeusz Pieronek: Kiedy był kardynałem, nie lubił, żeby go całowano w pierścień, chociaż wtedy to było jeszcze w modzie. Jako papież się poddał, ale też niechętnie.

Ksiądz Adam Boniecki: Przekazywałem mu prośbę Związku Literatów, by przyjął honorowe członkostwo. Papież na to z rozbawioną miną: „Jaki ze mnie literat!...”. Bawiła go ta rozmowa. Wreszcie dał się namówić, bo nie chciał robić ludziom przykrości.

Widziałem, że był zirytowany, kiedy – bodaj w Peru – musiał odsłonić swój pomnik. Nie ukrywał niesmaku. Zrobił to tak, że idąc z kościoła do papamobilu, na chwilę przystanął, pociągnął za sznurek i natychmiast ruszył dalej. Potem chyba już się z tym pogodził. Uznał to za zło konieczne.

Trzydzieści lat proboszczowania

„Jeśli kto Kościoły widome buduje – pierwszej kościół serdeczny w sobie zbudował”

Z tymi słowami ks. Piotra Skargi, jako swoim zawołaniem decyzją ks. Biskupa Lecha Kaczmarka z dnia 04.03.1984 roku podjął obowiązki proboszcza w parafii p.w. Opatrzności Bożej na Zaspie ksiądz Kazimierz Wojciechowski.



Głównym zadaniem, oprócz pracy duszpasterskiej była budowa kościoła.



Tylko Opatrzności Bożej można przypisać, że w tak trudnych czasach można było podjąć się tego zadania.

Ale co niemożliwe to możliwe i potrafił ten młody wówczas 33 letni ksiądz proboszcz zmobilizować bardzo



wielu parafian, sam zakasał rękawy i zaczęła się wielka budowa.



Ksiądz proboszcz zdobył uprawnienia kierowcy ciężarówki i jeździł po Polsce zdobywać odpowiednie materiały do budowy.



Gdy 12.06.1987 roku Papież Jan Paweł II. był na Zaspie mury dolnego kościoła już stały.

I tak mijały lata, a kościół rósł i piękniał.

Papież Benedykt XVI. uznając wielki wkład pracy naszego proboszcza uczynił Go swoim prałatem.

2 maja 2009 roku Papież przysłał swojego Sekretarza Stanu Tarcisio Bertonego, aby poświęcił nasz kościół.

12 czerwca 2012 r. w 25 rocznicę pobytu Jana Pawła II na Zaspie Kardynał Stanu Watykanu Tarcisio Bertone poświęcił następne dzieło – Kaplicę Adoracji Najświętszego Sakramentu im. Jana Pawła II.

Z okazji 30 rocznicy objęcia probostwa, my parafianie składamy ks. prałatowi Kazimierzowi Wojciechowskiemu życzenia zdrowia, siły i Błogosławieństwa Bożego na długie lata.

Witold Forkiewicz



LITURGIA EUCHARYSTII

- Modlitwa Eucharystyczna

Po omówieniu wprowadzenia przygotowania darów i wprowadzenia do Liturgii Eucharystycznej rozpoczyna się najważniejsza część Mszy św. – Modlitwa Eucharystyczna. Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego w ten sposób opisuje pokrótce części tej Modlitwy:

78. Teraz rozpoczyna się Modlitwa eucharystyczna, czyli modlitwa dziękczynienia i uświęcenia, która jest ośrodkiem i szczytem całej celebracji. Kapłan wzywa lud, aby wniósł serca do Pana, oraz jednoczy go z sobą w modlitwie i dziękczynieniu, jakie w imieniu całej wspólnoty zanosi do Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Znaczenie tej modlitwy polega na tym, aby całe zgromadzenie wiernych zjednoczyło się z Chrystusem w głoszeniu wielkich dzieł Bożych i w składaniu Ofiary. Modlitwa eucharystyczna domaga się, aby wszyscy wsłuchiwali się w nią w pełnym czci skupieniu.

79. W strukturze Modlitwy eucharystycznej można wyróżnić następujące zasadnicze części:

a) Dziękczynienie (wyraża się ono zwłaszcza w prefacji), w którym kapłan w imieniu całego świętego ludu wielbi Boga Ojca i składa Mu dziękczynienie za całe dzieło zbawienia lub za jakiś szczególny jego aspekt, zależnie od różnorodności dnia, święta lub okresu.

b) Aklamacja: całe zgromadzenie, łącząc się z mocami niebios, śpiewa Święty. Aklamację tę, stanowiącą część modlitwy eucharystycznej, wykonuje cały lud razem z kapłanem.

c) Epikleza: to szczególne wezwanie, w którym Kościół błaga o zesłanie mocy Ducha Świętego, aby dary złożone przez ludzi zostały konsekrowane, czyli stały się Ciałem i Krwią Chrystusa, i by niepokalana Hostia, przyjmowana w Komunii świętej, przyczyniła się do zbawienia tych, którzy ją będą spożywać.

d) Opowiadanie o ustanowieniu i konsekracja: poprzez słowa i czynności Chrystusa dokonuje się Ofiara, jaką sam Chrystus ustanowił podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy swoje Ciało i Krew złożył w darze pod postaciami chleba i wina, dał Apostołom do spożywania i picia oraz polecił im uwiecznić to samo misterium.

e) Anamneza: spełniając nakaz otrzymany poprzez Apostołów od Chrystusa Pana, Kościół sprawuje pamiątkę samego Chrystusa, wspominając zwłaszcza Jego błogosławioną mękę, chwalebne zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

f) Ofiarowanie: sprawując tę pamiątkę, Kościół, zwłaszcza tu i teraz zgromadzony, w Duchu Świętym składa Ojcu nieskalaną Ofiarę. Kościół dąży do tego, aby wierni ofiarowali nie tylko niepokalaną Hostię, lecz by się także uczyli samych siebie składać w ofierze, i aby z dnia na dzień przez pośrednictwo Chrystusa coraz ściślej się jednoczyli z Ojcem i między sobą, by w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich.

g) Modlitwy wstawiennicze: wyrażają one prawdę, że Eucharystia jest sprawowana w zjednoczeniu zarówno z całym Kościołem niebiańskim, jak i ziemskim oraz że ofiarę składamy za Kościół i za wszystkich jego członków żywych i umarłych, którzy zostali powołani do udziału w odkupieniu i zbawieniu, jakie Chrystus im wysłużył przez swoje Ciało i Krew.

h) Końcowa doksologia: wyraża ona uwielbienie Boga; jej potwierdzeniem ze strony ludu i zakończeniem jest aklamacja Amen.

Powyższe streszczenie będzie dla nas planem do dokładniejszego zapoznania się z całą Modlitwą Eucharystyczną, która rozpoczyna dialog przed prefacją.

To sformułowania: dialog i prefacja stwarzają pewną barierę terminologiczną, która dla większości ludzi wierzących jest trudna do ogarnięcia. Jednakże krótkie wyjaśnienie pozwala na szybkie zlokalizowanie owych terminów w ciągu liturgii Mszy św. Otóż ten tajemniczy dialog to nic innego jak znane wszystkim słowa

Dialog przed prefacją: tekst łaciński

V: Dominus Vobiscum.

R: Et cum spiritu tuo.

V: Sursum corda.

R: Habemus ad Dominum.

V: Gratias agamus Domino
Deo nostra.

R: Dignum et iustum est.

tekst polski

K: Pan z wami..

W: I z duchem Twoim.

K: W górę serca.

W: Wznosimy je do Pana.

K: Dzięki składajmy Panu
Bogu Naszemu.

W: Godne to i sprawiedliwe.

wypowiadane na przemian przez księdza i wiernych:

Dialog ten to nic innego jak wprowadzenie do rozpoczynającej się Modlitwy Eucharystycznej. Tak o tym jest napisane w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego: 148. Rozpoczynając Modlitwę eucharystyczną, kapłan rozkłada ręce i śpiewa lub mówi: Pan z wami. Lud odpowiada: I z duchem twoim. Kiedy następnie mówi: W górę serca, wznosi ręce. Lud odpowiada: Wznosimy je do Pana. Z kolei kapłan, mając rozłożone ręce, dodaje:

Dzięki składajmy Panu, Bogu naszemu. Lud odpowiada: Godne to i sprawiedliwe. Potem kapłan wygłasza dalszy ciąg prefacji, trzymając ręce rozłożone. Pod koniec składa ręce i razem z wszystkimi uczestnikami śpiewa lub głośno mówi: Święty. Ten dialog ma niejako skoncentrować uwagę na Modlitwie eucharystycznej, gdyż kapłan oznajmia na wstępie: Pan z Wami – tu jest Pan! Czuwaj! Dlatego też skoro tu jest Pan to wnieśmy nasze myśli, nasze uczucia, nasze przeżycia ku Panu – co streszcza się w wezwaniu „w górę serca”. To uświadomienie obecności Boga i wzniesienie ku niemu myśli i serc skłania człowieka do złożenia Eucharystii czyli dziękczynienia: „Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu...”. Dialog ten, który czasem można powiedzieć jest tak po łebkach wypowiadany ma jednak duże znaczenie przeżyciowe, które pozwala człowiekowi jakoś dobrze wejść w przeżycie ośrodka i szczytu celebracji Mszy świętej

Opracował ks. Andrzej Nowak



Śpiewajmy Panu Bogu

SUPLEMENT

W lutowym wydaniu „Na Rozstajach” Mariusz Kowalczyk przedstawił Alicję Gołaszewską, autorkę jednej z najpopularniejszych piosenek religijnych: „Czarna Madonna”. Tak się składa, że w latach siedemdziesiątych minionego wieku Ala Gołaszewska współpracowała z nami, tj. z zespołem „Dupa”.

Alicja Gołaszewska przyjechała na Wybrzeże w połowie 1970 roku z Gniewkowa, pięknej miejscowości położonej na Kujawach. Postanowiła kontynuować edukację muzyczną w gdańskiej średniej szkole muzycznej.

Mimo, że nie była studentką, to razem ze swoją siostrą Marylą, studentką na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Gdańskiego, zaczęły uczęszczać na spotkania duszpasterstwa akademickiego przy kościele Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu. Już wówczas grał tam i śpiewał podczas Mszy świętych studenckich i młodzieżowych zespół „Dupa”, którego byłem współzałożycielem. Ala przychodziła m.in. na zajęcia śpiewu i pomagała rozczytywać

znut piosenki, które w tamtych czasach publikowane były na powielaczach. Kiedy w roku 1971 „diwale” zakwalifikowali się na festiwal piosenek religijnych „Sacrosong”, który wówczas odbywał się w Katowicach, Alicja pomagała nam w opracowaniu tzw. „utworów obowiązkowych”, do wykonania których organizatorzy zobowiązywali poszczególne grupy muzyczne. Finał odbywał się w kwietniu. Ala razem ze swoimi siostrami (Marylą i Emilią), a także grupą studentów z wrzeszczańskiego duszpasterstwa, pod wodzą naszego duszpasterza, ks. Ludwika, towarzyszyli nam w tej wyprawie na Śląsk. Goszczeni byliśmy przez rodziny, które zgłosiły taką wolę zarówno w poszczególnych parafiach Katowic, jak i miast ościennych. Oprócz występów festiwalowych, wspólnie z siostrami Gołaszewskimi zaśpiewaliśmy koncert w chorzowskim domu dziecka.

Przyznam, że ten występ wspominam do dziś niezwykle ciepło, z uwagi na entuzjastyczne przyjęcie ze strony podopiecznych.

Wówczas szczególnie podobała się nasza piosenka, zatytułowana „Druga Matka”. Kilka miesięcy później,

zarówno ten, jak i wiele innych naszych utworów mieliśmy okazję wspólnie wykonywać podczas Pielgrzymki Warszawskiej w roku 1971. Warto wiedzieć, że w tamtych latach była to jedyna w Polsce piesza pielgrzymka na Jasną Górę. My szliśmy w młodzieżowej grupie piętnastej, a nas nazwano na czas tej wędrówki grupą muzyczną: „Ala i jej gitarzyści”.

Po skończeniu szkoły średniej Alicja Gołaszewska wyjechała z Gdańska do Warszawy i podjęła studia w tamtejszej Akademii Muzycznej. Po jakimś czasie dowiedziałem się, że pracuje na Jasnej Górze jako organistka i że komponuje melodyjne piosenki maryjne. Kiedy usłyszałem po raz pierwszy utwór jej kompozycji: „Czarna Madonna”, byłem dumny z tego, że znam Alę

osobiście.

Minęło wiele lat, gdy spotkaliśmy się w duchowej stolicy Polski. Było to w roku 2012, kiedy realizowałem jeden z programów telewizyjnych na Jasnej Górze. Realizując zdjęcia w kaplicy Cudownego Obrazu usłyszałem z chóru znany mi głos. Podczas przerwy w grze,

zapukałem... Radość była ogromna. Choć spotkanie trwało zaledwie kilkanaście minut, tematów do wspomnień było moc. Miałem wrażenie, że widzieliśmy się zaledwie kilka dni temu, bo wizualnie Ala nic się nie zmieniła, a i głos miała ten sam, czysty i donośny. Pomyślałem nawet, że być może jest tak, że Pan Bóg jakoś wyjątkowo łagodnie traktuje tych, którzy sławią Go muzyką i śpiewem.

Bogusław Olszonowicz



Alicja Gołaszewska

PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. **Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. **Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. **Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30

Gdańskie pielgrzymki

Przed nami kanonizacja Jana Pawła II i Jana XXIII. Niektórzy z nas wybiorą się na tę uroczystość w pielgrzymce. Dla wielu środkiem lokomocji będzie autokar lub samolot. Są jednak tacy, którzy już w lutym wyruszyli na trasę pielgrzymkową, aby zdążyć na 27 kwietnia czyli kanonizację. Wśród nich znalazła się również osoba z naszej parafii. Po błogosławieństwie od księdza proboszcza, które otrzymała w kaplicy adoracji udaje się na wielotygodniowy szlak. Grupa pielgrzymkowa nie ma żadnych środków lokomocji. Idą pieszo, podobnie jak to czynili nasi przodkowie i jak to czynią jeszcze ci, którzy idą na Jasną Górę, tyle, że droga jest kilka razy dłuższa... Niech ta piesza wędrówka pochyli w pokorze nasze czoła, nas którzy najczęściej pielgrzymujemy autokarami, niekiedy narzekając jeszcze, na niewygodę. Przypomnijmy sobie także jak wyglądały gdańskie pielgrzymki w okresie średniowiecza.

Człowiek średniowiecza był człowiekiem religijnym, pielgrzymowanie było dla niego czymś oczywistym.

Pielgrzymki były nie tylko dowodem pobożności, ale i odwagi, gdyż pątnicy przemierzający daleką trasę narażali się na rozliczne niebezpieczeństwa. Były też pielgrzymki wyrazem pokuty, jaką nadawali średniowieczni spowiednicy za popełnione grzechy. W swojej obecnej znanej nam formie pielgrzymka narodziła się we wczesnym średniowieczu. Na początku była to wyprawa do Ziemi Świętej, dopiero potem, gdy ze względów politycznych nie można było pielgrzymować do Jerozolimy, rozpoczęto pielgrzymowanie do innych sanktuariów, szczególnie do grobu męczenników. Mieszkańcy Gdańska pielgrzymowali do ogólnie znanych miejsc pielgrzymkowych, zważywszy jednak na popularność patrocinum św. Jakuba wśród kupców, jednym z miejsc pielgrzymkowych było Santiago de Compostella w Hiszpani.

Jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych był Rzym. Pierwsza pielgrzymka z Pomorza do wiecznego miasta odnotowana jest w 1324 r. Pielgrzymki do Rzymu związane były z jubileuszami obchodzonymi w latach 1300-1500 i związanych z nimi odpustami papieskimi. Lata święte powtarzały się początkowo co 100 lat, później co 50, a jeszcze później co 25, a w międzyczasie w okrągłą rocznicę śmierci Chrystusa w 33 roku. Rok Jubileuszowy ogłaszany był zawsze w wigilię Bożego Narodzenia i zamykany w tym dniu roku następnego. W 1350 r. udał się do Rzymu gdańszczanin Adalbert, mąż Doroty z Mątw. W roku 1389, a więc jeszcze na rok przed obchodami jubileuszu udała się do Rzymu Dorota z Mątw. Z tej samej okazji w roku 1390 pielgrzymowało do Rzymu

czterech gdańszczan-jeden duchowny i trzech mieszczan. Odnotowany został również ksiądz Mikołaj z Pszczółek. Z okazji jubileuszu 1500 r. ukazała się w Norymberdze mapa przedstawiająca trasy pielgrzymkowe prowadzące do Rzymu. Wśród ośmiu tras pielgrzymkowych była również przedstawiona trasa prowadząca z Gdańska. Wśród miejsc zaznaczonych na mapie było sanktuarium Maryjne na górze Chelmskiej. W Tym sanktuarium przed drogą do Rzymu zatrzymała się błogosławiona Dorota z Mątw.

Wśród miejsc pielgrzymkowych gdańszczan znalazł się też Akwizgran. Znajdowały się tam relikwie przywiezione przez Karola Wielkiego-szczątki szat Jezusa i Matki Boskiej oraz chusta, na której spoczywała głowa św. Jana Chrzciciela. Pielgrzymki do tego miasta z terenu państwa krzyżackiego były w XV w. tak liczne, że Krzyżacy rozważali możliwość obstawienia granic i zatrzymania wszystkich pielgrzymów podróżujących bez zezwolenia, gdyż obawiali się odpływu pieniędzy z ich kraju. Do Akwizgranu w roku 1384 i 1385 pielgrzymowali mieszkańcy



Gdańska- Dorota z Mątw i jej mąż Adalbert. Z Akwizgranu małżonkowie udali się do opactwa benedyktyńskiego Einsideln w Szwajcarii.

W czasie badań archeologicznych na Wyspie Spichrzów w Gdańsku znaleziono dwa znaki z wizerunkiem św. Serwacego. Mogłyby one świadczyć o pielgrzymkach mieszkańców grodu nad Motławą do

Maastricht w Holandii, który był ośrodkiem kultu św. Serwacego.

Kolejnym miejscem pielgrzymkowym było miasteczko Wilsnack w Brandenburgii. Ośrodek pątniczy powstał w 1384 r. Przedmiotem kultu były hostie, które przetrwały pożar kościoła, a po ich odnalezieniu odkryto na nich kropelki krwi. Ośrodek w Wilsnack był tak popularny, że w Lubece ustawiono słup drogowy wskazujący drogę pielgrzymom. Ilość pielgrzymów w Wilsnack dorównywała Santiago de Compostela. Pątnicy przybywali z wysp brytyjskich, Flandrii, Skandynawii, Rzeczypospolitej, Czech i Węgier. Pielgrzymi nabywali w Wilsnack drobne upominki, często były nimi cynowe plakietki, tabliczki, broszki w kształcie trzech złączonych Hostii. Jedną z takich pamiątek przedstawiającą trzy złączone Hostie odnaleziono na Wyspie Spichrzów.

Pielgrzymowano również do Magdeburga, gdzie znajdował się założony jeszcze w X w. klasztor św. Maurycego relikwiami tego świętego. Przywileje papieskie z 1395 r. sprawiły, że miejsce to stało się celem licznych pielgrzymek.

Popularnym miejscem pielgrzymkowymi była też Kolonia. W tym mieście obok relikwii Trzech Króli

można było zobaczyć relikwie św. Urszuli oraz jedenastu tysięcy Dziewic. O pielgrzymce gdańszczan do Kolonii może świadczyć znak pielgrzymi odnaleziony na Wyspie Spichrzów, a przedstawiający św. Urszulę.

Ważnymi miejscami pielgrzymkowymi w średniowieczu były też Tuluza i Praga. W Tuluzie znajdowały się relikwie siedmiu apostołów.

Spośród miejscowych ośrodków najczęściej pątników przyciągał w Kwidzynie grób błogosławionej Doroty z Mątów.

Do najstarszych miejsc pielgrzymkowych na Pomorzu należało sanktuarium Maryjne w Łąkach zwane od sąsiedniej miejscowości Łakami Bratiańskimi położone niedaleko Nowego Miasta nad Drwęcą. Znajdujący się tam kościół mieścił w swych murach gotycką figurę Matki Boskiej zwanej Łąkowską. Początek kultu datuje się na czas powstania w tym miejscu pierwszej murowanej kaplicy, co nastąpiło około 1400 r. Już wtedy były tam pielgrzymki.

Do najstarszych sanktuariów maryjnych na Pomorzu należy zaliczyć Piaseczno z gotycką rzeźbą Matki Bożej z dzieciątkiem. Rzeźba wykonana przez nieznanego artystę pochodzi z 1380 r. Wizerunek Madonny oraz wieść o cudach dziejących się za jej wstawieniem sprawiły powstanie ruchu pielgrzymkowego, który z miejscowego stał się ponadregionalnym.

Ruch pielgrzymkowy do sanktuarium Matki Bożej w Sianowie koło Kartuz istniał już od końca XIV w. W tym czasie nie było jeszcze zorganizowanych grup, lecz indywidualnie przebywające osoby. W 1480 r. biskup włocławski Jakub udzielił specjalnego odpustu tym wiernym, którzy odprawiają pielgrzymkę do Sianowa i odmówią tam kilka „Ojcze Nasz” i „Zdrowaś Maryjo” oraz złożą ofiarę na budowę kościoła dla łaskawej figury Matki Bożej.

W 1390 r. wybudowano w Gdańsku szpital pw. św. Elżbiety, a papież Bonifacy IX, wszystkich dobroczyńców szpitala obdarzył licznymi odpustami. Owe odpusty sprawiły, że napływ pielgrzymów był olbrzymi, że zaczęto wyrażać obawę, iż z powodu tak wysokiego odpustu wierni przestaną lękać się grzechu. Jednak spór jaki zaistniał między radą Miejską a zarządzającym szpitalem Mikołajem z Pszczółek sprawił, że znaczenie tego ośrodka pielgrzymkowego upadło.

Kolejnym miejscem pielgrzymkowym w Gdańsku była cudowna studzienka (nazywana też studnią Matki Boskiej) znajdująca się obok kaplicy św. Marii Magdaleny Obecnie kościół św. Brygidy). Z powodu cudownych uzdrawiających właściwości tej wody ze studzienki, pielgrzymi przybywali tu już od połowy XIV w.

Oprócz miejsc słynących relikwiami krzyżowymi i cudownymi posągami lub obrazami NMP, wierni chętnie odwiedzali Gdańsk i Kartuzy. Do klasztoru kartuzów udawano się nie tylko z pobudek religijnych. Chciano też przyrzec się niezwykłym obyczajom mnichów.

ks. *Leszek Jażdżewski*

Rekolekcje - Wielkopostne w parafii Opatrzności Bożej Gdańsk

Niedziela 30.03.2014 r.

Dorośli - godz. 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 13.00, 19.00

Dzieci - godz. 12.00

Gorzkie Żale - godz. 18.00

W tygodniu:

Dorośli

Poniedziałek, wtorek, środa - nauka w czasie Mszy świętej o godz. 8.00 i 19.00

Apel Maryjny - godz. 21.00

Spowiedź św. kobiet - środa 6.30 - 8.00, 18.00 - 19.00

Spowiedź św. mężczyzn - czwartek 6.30 - 8.00,
17.00 - 19.00

Nauka stanowa; dla kobiet - wtorek godz. 20.00,
dla mężczyzn - środa godz. 20.00

Dzieci szkoły podstawowej i gimnazjum:

Poniedziałek 31.03.2014

Godz. 8.30 - Gimnazjum kl. I, II, III (górnny kościół)

Godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa kl. 0, I, II, III (dolny kościół)

Godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa kl. IV, V, VI (dolny kościół)

Godz. 18.00 - Młodzież Szkół Średnich (dolny kościół)

Wtorek 01.04.2014

Godz. 8.30 - Gimnazjum kl. I, II, III. (górnny kościół)

Godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa kl. 0, I, II, III. (dolny kościół)

Godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa kl. IV, V, VI. (dolny kościół)

godz. 18.00 - Młodzież Szkół Średnich.

Spowiedź święta - po nauce

Środa 02.04.2013

Godz. 8.30 - Gimnazjum kl. I, II, III (górnny kościół)

Godz. 10.00 - Szkoła Podstawowa kl. 0, I, II, III. (dolny kościół)

Godz. 12.00 - Szkoła Podstawowa kl. IV, V, VI (dolny kościół)

Godz. 18.00 - Młodzież Szkół Średnich.

Czwartek 03.04.2014

Rodzinne zakończenie rekolekcji podczas Mszy świętej o godz. 8.00, 17.00, 18.00, 19.00.

Rekolekcje poprowadzą **O. O Paulini**

**Ekspresowe wykonywanie
i naprawa protez zębowych**

**Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21**





Poczytaj mi tato

Dziś siedemnastoletni Maciek, pomimo porażenia mózgowego, od lat pisze wspaniałe teksty, udowadniają, iż w każdych okolicznościach należy umieć odnaleźć w sobie Boży dar talentów.

R. B.



Niezwykła przygoda

Pewnego dnia przyjechałem do Miechucina. Kilka dni byłem tam z rodziną.

W jedną noc przyszedł mi do głowy pomysł, żeby z tatą pójść na spacer do lasu. Chodziliśmy po lesie. W pewnym momencie zauważyłem małą dróżkę

i próbowałem namówić tatę, żebyśmy tam poszli. Gdy mi się to udało, skręciliśmy w tę ścieżkę. Poszliśmy dalej i znaleźliśmy się w gęstych zaroślach. Szliśmy, szliśmy, aż tu nagle ścieżka się skończyła i zobaczyliśmy niedużą polanę. Na polanie zacząłem się rozglądać i zauważyłem przed sobą na ziemi kwiat, który miał



ogniste płatki. Poprosiłem tatę, żeby mi go podał. Tata wziął go ostrożnie do ręki. Okazało się, że wygląda jak ogień, ale nie parzy. Wziąłem go do ręki. Pani od polskiego mówiła na ostatniej lekcji o kwiecie paproci, więc od razu domyśliłem się, że to on. Zamknąłem oczy i pomyślałem, że chcę być królem Miechucina. Nawet nie zdążyłem mrugnąć okiem, gdy zobaczyłem na sobie szaty królewskie i koronę. W prawej ręce wciąż trzymałem kwiat paproci, który zrobił się zupełnie czarny. Rozejrzałem się wokoło i zobaczyłem, że nie jestem w lesie, tylko na głównym rynku w Miechucinie. Nagle poczułem na ramieniu dotyk kogoś nieznanego. Odchyliłem do tyłu głowę i zobaczyłem chłopca, który uśmiechał się serdecznie. Po chwili odezwał się:

– Co Królewska Mość robi w tym miejscu? Nigdy, królu, nie wychodziłeś z zamku.

Postanowiłem poodychać świeżym powietrzem. A co to, czyż nie można chociaż raz wyjść z zamku?

– Oczywiście. Można, można – odpowiedział chłop.

– A teraz bądź tak dobry i zaprowadź mnie do zamku – poprosiłem.

– Tak jest – zgodził się chłop.

Chłop odprowadził mnie do głównej bramy. Tam strażnicy eskortowali mnie do sali tronowej. Rozkazałem strażnikom wrócić pod bramę. Zawołałem mojego służącego, żeby otworzył mi skarbiec. Ze zdziwieniem zobaczyłem, że jest on prawie pusty. Oburzony spytałem, co się stało.

Służący odpowiedział mi, że nie każe ludziom płacić podatków. Powiedziałem rozkazującym głosem:

– Masz natychmiast ogłosić, że król każe wszystkim zapłacić 50% podatku od swojego zarobku.

Służący pobiegł i wrócił z wiadomością, że ogłosił rozkaz króla i ludzie się buntują.

– Powiedz im, że kto nie zapłaci podatku, ten zginie.

Służący pobiegł, a kiedy wrócił, powiedział, że ludzie są przestraszeni i będą płacić podatek. Nie minęła godzina, a skarbiec był pełny złota i srebra. Zdecydowałem, że pojadę do swojej rodziny. Zawołałem służącego, żeby przygotował dla mnie powóz. Wsiadłem do powozu, który zawiózł mnie do domu babci i dziadka. Zastałem zamknięte drzwi. Przechodzący tamtędy człowiek powiedział mi, że

ta rodzina była bardzo biedna i musiała sprzedać dom i wynieść się do innego miasteczka. Zdałem sobie sprawę, że to się stało przeze mnie. Gdy pomyślałem, że nigdy więcej nie ujrę rodziny, rzuciłem kwiat paproci na ziemię i rozdeptałem go. Zamknąłem oczy, a gdy je otworzyłem, znowu byłem na leśnej polanie z tatą. Poprosiłem tatę, żebyśmy wracali do domu. Tata się zgodził, a ja już nigdy nie szukałem kwiatu paproci.

Maciej Maliński



Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
- Bez opłat przygotowawczych
- Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników
- Profesjonalne warunki pożyczkowe dla wybranych grup zawodowych

Pożyczka skierowana do pracowników grup zawodowych, tj. Edukacja, Służba Zdrowia, Administracja i Sądy, Kościół, Media, Kultura i sztuka, Wojsko, Policja, Straż Pożarna, Służby mundurowe Pełna lista zawodów wraz ze szczegółową ofertą dostępna w oddziałach SKOK „Rafineria”



LOKATY z wysokim zyskiem



Korzystne UBEZPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne



Preferencyjne Konta Osobiste

- brak opłat za prowadzenie rachunku dla Emerytów i Rencistów

SKOK RAFINERIA

Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48

tel. 58 346 48 98

www.skok-rafineria.pl

Na jubileusz XXX – lecia pasterzowania parafii Opatrzności Bożej na Zaspie przez księdza prałata Kazimierza Wojciechowskiego

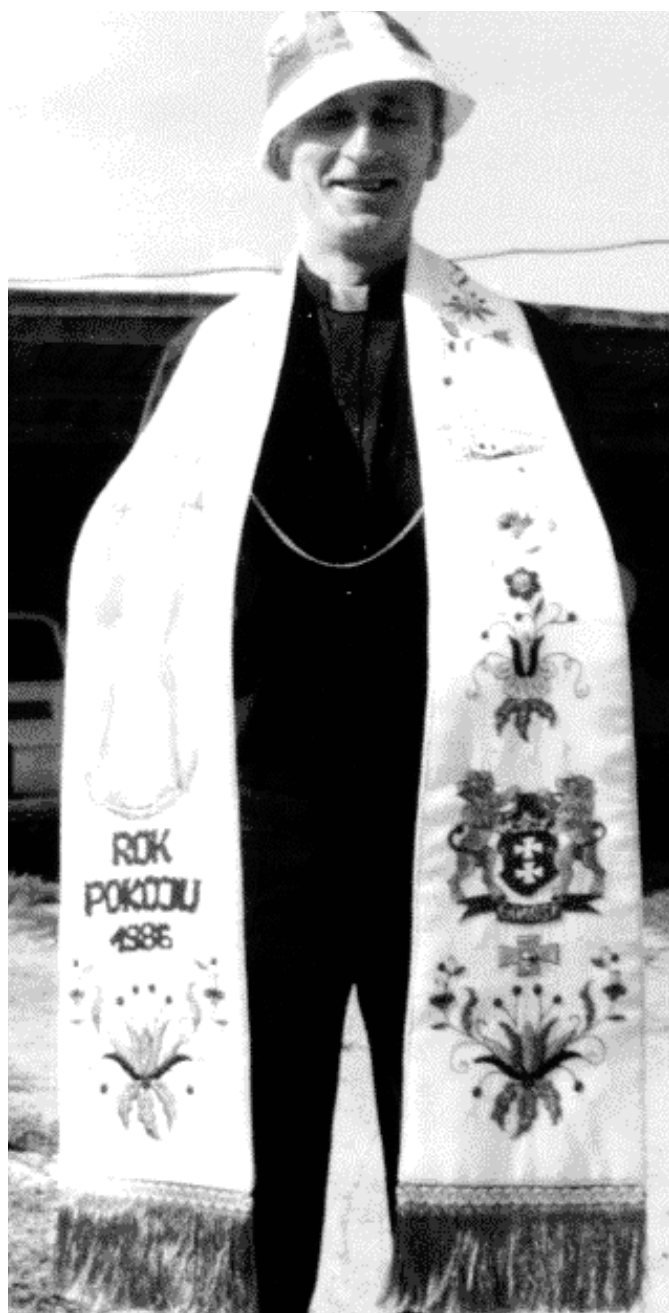
1. Bóg objawił swoją wolę
I powołał Kazimierza
Przed ołtarze w stan kapłański
Na swego pasterza
2. Seminarium kleryk obłóczyny
Diakonu czasu istnienia
Aby wkrótce z rąk biskupa
Otrzymać święcenia
3. Cieszą się ogromnie
Mama tata i rodzina
Że Bóg z łaski swojej
Przygarnął ich syna
4. Odtąd przed ołtarzem
Spotyka się z Bogiem
I rozdaje Jego ciało
Wielkim małym i ubogim
5. No i przyszedł czas na Zaspę
Zająć miejsce księdza Nogi
By budować kościół nowy
W czas Komuny ustrój srogie
6. W wielkim trudzie trwa budowa
Kopią fundamenty
Brak cementu drewna stali
I zwątpienia są momenty
7. Myśli Kaziu wszak to prawda
Co mama mówiła
Nie zbudowałaś szalerka
A tu taka bryła
8. By ułatwić budowanie
Wznosząc kościół nowy
Musiał prawo jazdy zdobyć
Na samochód ciężarowy
9. Woził piasek żwir i cement
Stal i inne elementy
Serce mu się radowało
Bo już stały fundamenty
10. Dolny kościół wkrótce stanął
Płaskie to i niskie
Nic że ciecze w puszki kapie
Ale sercu bliskie
11. Pną się w górę z cegieł ściany
Kryją dach dekarze
Proboszcz wchodzi błąd dostrzega
I naprawiać karze



E. Zieliński

12. Lat minęło wiele
Z trudem dzieło postawione
Ale kościół konsekrował
Tarcisio Bertone
13. I na koniec Drodzy Moi
Życzenia składajmy
I naszego Jubilata
Szczerze uściskajmy
14. Niech nam żyje długie lata
Głosząc Słowo Boże
Niech nas dalej z Niebem spleta
A Bóg dopomoże.

Gdańsk 4 marca 2014 – *Edmund Zieliński*





Refleksje z przedsiönka **ŻAL ZA UKRAINĄ**

Dzisiejsze „Refleksje” miały być na inny temat, jednak wydarzenia ostatnich dni znów każą zająć się sprawą Ukrainy. Podejmując tę kwestię bawię się w proroka – cykl wydawniczy naszego pisma sprawia, że tekst ten piszę tydzień wcześniej, niż trafi on przed oczy Czytelników. Tymczasem wydarzenia toczą się tak szybko, że moje rozważania mogą okazać się mylne – lub nieaktualne.

Zacznę od przypomnienia – od końca listopada ub. r. na Placu Niepodległości w Kijowie trwała nieprzerwana manifestacja. Jej bezpośrednim powodem było to, że prezydent Ukrainy, Wiktor Janukowycz nie podpisał umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, którą obie strony przez wiele miesięcy pracowicie negocjowały. Było to z jego strony działanie całkiem racjonalne – umowa ta nakładała na Ukrainę całą masę zobowiązań (czytaj: wyrzeczeń) bez obietnicy członkostwa. Tymczasem Moskwa w zamian za wejście do tworzonej przez siebie unii celnej oferowała realne, wielomiliardowe korzyści. Zresztą, prezydent Ukrainy umowy całkowicie nie odrzucił, lecz jedynie odłożył jej podpisanie – licząc zapewne, że Unia coś tam jeszcze dorzuci.

Owa nieustająca demonstracja – od ukraińskiego słowa „plac” nazwana Majdanem – zakotwiczyła w Kijowie na dobre. Jej wyposażonych w ogrzewane namioty i kuchnie polowe uczestników (którzy sami siebie nazywali „bojownikami”) nie pokonał nawet słynny „Generał Mróz”, choć mocno się starał. Wprawdzie siły rządowe podejmowały próby wypchnięcia demonstrujących, najpierw jednak były Święta Bożego Narodzenia te ogólnościatowe, potem Nowy Rok i Boże Narodzenie obrządków wschodnich, wreszcie – zimowe igrzyska olimpijskie, podczas których panować miał tzw. olimpijski spokój.

Olimpiada kończyła się w niedzielę – tymczasem w czwartek na dachach wokół Majdanu pojawili się niezidentyfikowani snajperzy zabijając kilkudziesięciu demonstrantów. Musiało to wywołać gniew tłumu i szturm na budynki władzy, w następstwie czego Wiktor Janukowycz został obalony. Według panującej u nas powszechnej opinii, wysłanie snajperów przypisuje się właśnie jemu (vide wielki tytuł na czołówce „Gazety Wyborczej”: „Janukowycz zabija”). Czyżby był samobójcą? Według innej wersji, rozkaz ten wydał prezydent Rosji, Władimir Putin. Zapewne po to, by zafundować sobie i swojemu krajowi „zadymę” tuż przed końcem igrzysk w pobliskim Soczi, na które wydał 50 miliardów dolarów i które miały pokazać światu „inną, nowoczesną twarz

Rosji”.

Cóż, przywódcy państw, i generalnie, politycy bywają (i często rzeczywiście są) cynicznymi oszustami, złodziejami, a nawet mordercami (rzecz jasna, z za biurka). Rzadko kiedy jednak są idiotami lub samobójcami. Wygląda mi to raczej na pucz autorstwa drugiej strony, która wiedząc, że do końca igrzysk ma okres ochronny, spróbowała zawczasu przejąć Kijów. A że zginęli „swoi” ludzie? Cóż, rewolucja pożera swoje dzieci... Jak było faktycznie, zapewne się nie dowiemy. Pierwszą ofiarą każdej wojny jest prawda.

Bo sytuacja, niestety, zmierza ku wojnie – domowej, a może i szerszej. Mieszkańcy Ukrainy wschodniej, tzn. tej, którą w 1654 r. na mocy tzw. ugody perejaśławskiej Bohdan Chmielnicki oderwał od Polski i oddał pod berło carów, czują się po prostu częścią Wielkiej Rosji; nawet jeśli nazywają siebie Ukraińcami, to nie uważają się za odrębny naród. Ludzie ci, stanowiący większość ludności kraju, w dodatku tą bogatszą, nie będą chcieli uznać rządów mniejszości z Ukrainy zachodniej. Może więc dojść do



podziału państwa.

Tyle, że sezon na tworzenie nowych państw w Europie minął. Działo się tak w latach 90-tych ubiegłego wieku, ale nawet wtedy nie zawsze przebiegało to aksamitnie, by wspomnieć chociażby krwawy konflikt w Jugosławii. Będą na Ukrainie regiony chcące być w republice zachodniej, będą takie (nie tylko Krym), które zostaną na wschodzie. Ale będą też regiony mieszane, gdzie rozstrzygnie to militarna siła. To zaś oznaczać będzie dla nas – w najlepszym razie – rzeszę uchodźców, których będziemy musieli przyjąć i wśród których, oprócz ludzi naprawdę poszkodowanych, będzie też sporo zwykłych cwaniaków i ... przestępców. Dziś narzekamy na brak pracy, na niskie zarobki, na kolejki do zabiegów medycznych. A wtedy? Niezależnie, co się stanie, pamiętajmy, że będziemy to mieć na nasze własne życzenie. Bo to nasi przywódcy polityczni stron obojga, za naszą zachętą i zgodą, na wypródki jeździli do Kijowa podgrzewać nastroje na Majdanie, jakbyśmy byli nie wiadomo jaką potęgą i nie mieli innych, własnych problemów.

Zdzisław Kościelak

PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- **ul. Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- **ul. Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- **ul. Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30



*Daj mi Panie poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia,
i nieco z niego udzielił innym*

— — — — —
św. Tomasz Morus
— — — — —



HUMOR

Nauczyciel polecił uczniom napisać wypracowanie na temat: **Jak trzeba się uczyć?**

Jasio napisał „Im więcej się człowiek uczy, tym więcej umie. Im więcej umie, tym więcej zapomina. Im więcej zapomina, tym mniej umie. Im mniej umie, tym mniej zapomina. Więc po co się uczyć?!”.

* * * * *

Student wraca po egzaminie do domu.

- No i jak tam egzamin, synu? – pyta mama.
- Świetnie. Pytał mnie taki miły i religijny egzaminator.
- Ja to religijny?
- No tak. Po każdej mojej odpowiedzi wzdychał i mówił - Mój Boże.

* * * * *

Dlaczego Bóg nie otrzymał doktoratu?

- Dorobił się tylko jednej większej publikacji
- Napisanej w języku hebrajskim.
- Zabrakło w niej referencji.
- Nie została opublikowana w żadnym szanującym się czasopiśmie naukowym.
- Niektórzy nawet podejrzewają, że nie napisał jej sam.
- Być może to prawda, że stworzył świat, ale co zrobił od tamtej pory?
- Jego wysiłki włożone we współpracę z innymi były raczej ograniczone.
- Społeczność naukowa miała wiele trudności w powtórzeniu Jego wyników.
- Nigdy nie zwrócił się do komisji etyki o pozwolenie na wykorzystanie materiału ludzkiego.
- Gdy jeden Jego eksperyment poszedł nie po Jego myśli usiłował to ukryć topiąc otrzymane rezultaty.
- A kiedy wyniki były inne niż przewidywane, usunął je z próby.
- Nieczęsto pojawiał się na zajęciach. Zamiast tego kazał studentom czytać księgę.
- Niektórzy twierdzą, że to Jego syn uczył klasę.
- Usunął dwoje pierwszych studentów za to, że się uczyli.
- Chociaż postawił tylko 10 wymagań, większość Jego uczniów oblała Jego test.
- Jego biuro otwarte było z rzadka i zazwyczaj umiejscowione na szczycie góry.

* * * * *

Jan Paweł II do odwiedzającego go polskiego księdza:

- *Poczekaj chwilę na mnie, muszę trochę popapieżyć.*

Opracowała **Wiesława Bębenek**

Jubileusz 25 - lecia istnienia Parafialnego chóru Opatrzności Bożej

W lutym 1989 roku z inicjatywy i zachęty Ks. Romana Zroja oraz z poparciem i pozytywną inspiracją Księdza Proboszcza Kazimierza Wojciechowskiego powstał przy naszej parafii chór. Pierwsze próby prowadził mgr Piotr Fąfara, lecz po kilku miesiącach opiekę nad nami przejęła mgr Bożena Zdunek i to ona przygotowała nowy zespół chóralski do pierwszych występów. Pierwszym wykonanym utworem była pieśń maryjna „U stóp Twych”. Odtąd włączyliśmy się swoją działalnością w życie parafii. Ubogacaliśmy swym śpiewem liturgię Mszy Św. oraz uroczystości parafialne takie jak odpusty parafialne (12 VI, Trzech Króli, Święto Matki Bożej Królowej Polski - 3.05., Święto Niepodległości - 11.11., Święto Matki Bożej Różańcowej - 7. 10). Braliśmy też czynny udział w uroczystościach diecezjalnych w ramach Chórów Zjednoczonych Archidiecezji Gdańskiej podczas ważnych uroczystości w życiu gdańskiego kościoła oraz w tradycyjnych opłatkach, chóralskiej oprawy święta patronki śpiewaków - Św. Cecylii, corocznego śpiewania na Wzgórzu Św. Wojciecha i podczas święceń kapłańskich. Powstała też tradycja śpiewania koncertu kolęd przed pasterką. Z posługą kolędowania trafiliśmy na opłatki Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, do seniorów w Domu Kombatanta oraz do naszego szpitala Św. Wojciecha na Zaspie, by nieść radość Bożego Narodzenia chorym i personelowi szpitala. Śpiewaliśmy też kolędy w naszej osiedlowej telewizji, przez co mogli nas zobaczyć chorzy i starsi mieszkańcy osiedla pozostający w domach.

Każdego roku w okresie Wielkiego Postu chór przygotowuje Drogę Krzyżową zilustrowaną pieśniami pasyjnymi, które rozszerzają czytane teksty przy stacjach Męki Pańskiej. Czynnie też włączamy się w organizację parafialnej Drogi Krzyżowej na trasie z kościoła do cmentarza na Zaspie. W każdy Wielki Piątek adorujemy swym Śpiewem Grób Pański. Od roku 1990 jesteśmy obecni na parafialnej procesji Bożego Ciała śpiewając przy czterech ołtarzach.

Chór to przede wszystkim ludzie - dyrygenci, opiekunowie i chórzysci. Po Ks. Romanie Zroju opiekowali się naszą wspólnotą księża:

Ks. Janusz Wojnicki
Ks. Adam Zdrojewski,
Ks. Leszek Kamiński
Ks. Janusz Jasiewicz, a od 2008 roku Ks. Waldemar Ośka.

Muzycznie prowadzili nas dyrygenci:

mgr Piotr Fąfara, (II-VI 1989 r.)
mgr Bożena Zdunek (1989-1994)

mgr Gabriela Czerwińska (IX1994)

mgr Leszek Cioch (1994-1998).

mgr Elżbieta Kalish (od IX1998 roku do chwili obecnej)

Przez 25 lat działania chóru swojego głosu użyczyło ponad 70 osób. Niestety 8 osób odeszło do Domu Pana. Sporo osób opuściło nasze szeregi z przyczyn losowych lub z braku cierpliwości, gdyż próby nie są wcale łatwe i są sporym „fizycznym” wysiłkiem.

Zespół dysponuje bardzo szerokim repertuarem stale wzbogacanym nowymi pozycjami związanymi z różnymi okresami roku liturgicznego. Opracowaliśmy około 400 utworów i podczas ich wykonywania staramy się

prezentować nasze umiejętności wykształcone dzięki ciężkiej pracy pani dyrygent Elżbiety i członków chóru.

Często śpiewamy w parafiach ościennych i zaprzyjaźnionych (np. w Nowym Porcie u księży franciszkanów). Były lata, w których śpiewaliśmy ponad 30 razy. Od 1991 roku kilkadziesiąt razy śpiewaliśmy w kościele Świętej Elżbiety w Gdańsku podczas tzw. Mszy radiowych „Dla tych, co na morzu”-transmitowanych dla marynarzy i rybaków. Każdy chór

wybiera prezesa, który odpowiada za działalność grupy. W naszej wspólnotie pierwszym prezesem był śp. Antoni Krauz (od 22.06.1989 roku - do 15.04.1993 roku). Obecnie prowadzi chór prezes Ryszard Dybizbański wybrany 15.04.1993), który stara się zachęcać nowych kandydatów do naszej społeczności.

Próby odbywają się w środy i piątki w godzinach 19.00-21.00 w salce „kawiarenki pod schodami”. **Zapraszamy!**

Dziękujemy Bogu za dar głosu i słuchu oraz za dobrą panią dyrygent i cieszymy się z daru śpiewu na chwałę Bożą.

Barbara Dybizbańska





Parafia
Opatrzności
Bożej

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci:

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

Rycerstwo Niepokalanej: sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki”: – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – piątek 18.00,

sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica bł. Jana Pawła II

- adoracja Najświętszego Sakramentu -
codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30

Z życia parafii

W miesiącu lutym 2014 r

Do Domu Ojca odeszli:

- † Władysława Kruś lat 88 z ul. Burzyńskiego,
- † Jacek Sapiński lat 69 z ul. Burzyńskiego, ,
- † Henryk Zarach lat 64 z ul. Meissnera,
- † Ryszard Melchior lat 72 z ul. Ciołkowskiego,
- † Janina Kowalska lat 85 z ul. Burzyńskiego,
- † Wiktoria Fiećko lat 90 z ul. Kombatantów,
- † Antoni Wartecki lat 92 z ul. Kombatantów,
- † Hanna Matuszewska lat 85 z ul. Burzyńskiego,
- † Regina Kowalczyk lat 86 z ul. Meissnera.

Styczeń 2014 r.

Kaplica bł. Jana Pawła II – adoracja Najświętszego Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

Duchowe przygotowanie do kanonizacji Bł. Jana Pawła II w kaplicy adoracji we wtorki o godz. 18.00.

Gdański Ośrodek Dokumentacji Nauczania Papieża Jana Pawła II z okazji kanonizacji przygotowuje wystawę „**MOJE SPOTKANIE ZE ŚWIĘTYM**”. Wielu z nas uczestniczyło w różnych spotkaniach z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Jeśli posiadamy zdjęcia, możemy ksero zdjęć opisane na odwrocie przekazać do 20 marca do kancelarii lub zakrystii.

5 marzec - Środa Popielcowa - Uczestnictwem w liturgii rozpoczynamy przeżywanie świętego czasu Wielkiego Postu. Na znak naszego nawrócenia przyjmujemy popiół na nasze głowy. Jest to gest naszej pokory. W tym dniu obowiązuje post ścisły. Msze święte godz.; 6.30, 7.30, 9.00, 17.00, 18.00, 19.00.

Nabożeństwa wielkopostne.

Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym - niedziela godz. 18.00.

Droga krzyżowa - piątek; dorośli godz. 8.00 i 18.00

Dzieci godz. 17.00, Młodzież godz. 19.30

Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski



„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz (teksty i korekta), Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezja.gda.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.